

Sygn. akt: I C 1238/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 06 lutego 2013 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział Cywilny - w składzie:

Przewodniczący:	SSO Maria Tokarz
Sędziowie:	
Protokolant:	st. sekr. sąd. Dorota Sułkowska

po rozpoznaniu w dniu 06 lutego 2013 r. przez Sąd Okręgowy w Nowym Sączu na rozprawie sprawy z powództwa M. M. (1)

przeciwko J. M., Z. M.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli i zapłatę

I. Oddała powództwo.

II. Koszty postępowania między stronami wzajemnie znosi.

Sygn. akt I C 1238/12

UZASADNIENIE

do wyroku Sądu z dnia 6 lutego 2013r.

Powódka M. M. (1) wystąpiła z powództwem z dnia 6.03.2012r. skierowanym przeciwko Z. i J. M. domagając się zobowiązania pozwanych do złożenia oświadczenia woli w formie prawem przepisanej o przeniesieniu na rzecz powódki nieruchomości położonej w S., gm. G., oznaczonej jako dz.ewid. nr (...), (...), (...) o łącznej pow. 1,2472 ha, zabudowanych budynkami, dla których Sąd Rejonowy w G. prowadzi księgi wieczyste nr (...).ewid. nr (...), (...) /dz.ewid. nr (...), (...)/, w terminie 2 tygodni od dnia wydania wyroku, w przeciwnym razie orzeczenie Sądu zastąpi to oświadczenie; zasądzenie kosztów postępowania.

Ponieważ już w toku postępowania okazało się, iż pozwani zbyli działki nr (...), powódka dokonała modyfikacji żądania pozwu domagając się: zobowiązania pozwanych do złożenia oświadczenia woli w formie prawem przepisanej o przeniesieniu na rzecz powódki nieruchomości położonej w S., gm. G., oznaczonej jako dz.ewid. nr (...), dla której Sąd Rejonowy wG. prowadzi KW nr (...) w terminie 2 tygodni od wydania wyroku w przeciwnym razie orzeczenie Sądu zastąpi to oświadczenie oraz zasądzenia solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 75 000,00zł /k.1, 132, 191/

Motywuując zasadność zgłoszonego powództwa M. M. (1) podała, iż w dniu 3.04.2003r. dokonała darowizny wskazanych nieruchomości na rzecz syna J. M. oraz jego małżonki Z.. W zamian za przekazanie nieruchomości zastrzegła prawo dożywotniej służebności mieszkania w nieruchomości budynkowej dla siebie oraz syna M. M. (2). Zdaniem powódki pozwani nie wywiązują się z etycznych i moralnych obowiązków opieki nad nią, nie troszczą się o

jej byt, pomimo iż jest osobą w podeszłym wieku z licznymi schorzeniami. Dlatego w oświadczeniu z dnia 25.10.2011r. odwołała dokonaną darowiznę i wezwała pozwanych do złożenia oświadczenia w przedmiocie przeniesienia prawa własności, lecz pozwani nie stawili się na umówiony u notariusza termin. Ponieważ w toku postępowania powódka uzyskała informację, iż pozwani zbyli dwie działki na rzecz osoby trzeciej, jeszcze przed wytoczeniem powództwa, lecz po wezwaniu do przeniesienia prawa własności, dokonała modyfikacji żądania pozwu w tym zakresie, domagając się zapłaty solidarnie od pozwanych kwoty 75 000,00zł, jako wzbogacenia uzyskanego w wyniku zbycia nieruchomości. Wniosła o oddalenie żądania pozwanych zasądzenia kosztów postępowania związanych z częściowym cofnięciem o złożenie oświadczenia woli i zmianę w tym zakresie na żądanie zapłaty, ponieważ w ocenie powódki taka konstrukcja wynika z zachowania pozwanych, o którym powódka uzyskała informacje dopiero po wytoczeniu sprawy.

Pozwani Z. M. oraz J. M. ustosunkowując się do żądania wniosli o jego oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania. Pozwani przyznali fakt otrzymania w formie darowizny nieruchomości od powódki oraz ustanowienia służebności osobistej mieszkania na rzecz jej oraz M. M. (2). Prawa uprawnionych z tytułu służebności są przestrzegane i szanowane. Pozwani, a przede wszystkim pozwana Z. M., ponieważ pozwany pracuje jako kierowca na trasach międzynarodowych, świadczy opiekę i pomoc dla powódki. To ona zajmowała się jej pielęgnacją po okresie hospitalizacji, doprowadziła do wyleczenia odleżyn, kupowała jej leki, zamawiała wizyty lekarskie oraz księdza, robiła zakupy. To powódka swoim zachowaniem uniemożliwia świadczenie opieki i pomocy, ponieważ zachowuje się wulgarnie i agresywnie w stosunku do synowej i syna, odmawia spożywania przygotowywanych przez nią posiłków, złośliwie niepokoi i symuluje pogorszenie stanu zdrowia. Pozwani nie dopuścili się żadnego aktu rażącej niewdzięczności, dlatego powództwo powinno zostać oddalone. Z. i J. M. wniosli także o oddalenie zmodyfikowanego żądania, ponieważ sprzedaż działek nie narusza służebności powódki. Jako właściciele byli uprawnieni do zadysponowania gruntem wedle swojej woli. Wniosli o zasądzenie kosztów wynikłych z częściowego cofnięcia i modyfikacji powództwa. /k.59/

Ponieważ dopiero w toku postępowania doszło do modyfikacji żądania, co wpłynęło na wartość przedmiotu sporu, postanowieniem z dnia 8.10.2012r. Sąd Rejonowy wG.Wydział I Cywilny, przed którym sprawa została wytoczona do sygn. akt I C 92/12, przekazał sprawę do rozpoznania przez tut. Sąd Okręgowy. /k.191/

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka M. M. (1), ur. (...), ma 82 lata. Zamieszkuje z synem M. w S.. M. M. (1) ma brata S. G. oraz dwóch synów: M., który jest osobą niedowidzącą i niedosłyszącą. M. zamieszkuje z matką w S.. Budynek zajmowany przez powódkę pochodzi z lat 70-tych, jest o to budynek jednorodzinny, murowany. Położony jest na dz.ewid. nr (...), dla której Sąd Rejonowy w G. prowadzi KW nr (...).

Syn powódki M. M. (2) zawarł związek małżeński z Z. z domu B. zamieszkałą w K.. Po zawarciu związku małżeńskiego przez okres około roku strony mieszkały w domu powódki. Po tym okresie przenieśli się z powodu konfliktów do domu rodzinnego pozwanej w K., gdzie mieszkali około 3 lat.

Pozwani mieli plany wybudować się w K. w pobliżu domu rodzinnego pozwanej. Powódka zabiegała jednak o to, by małżonkowie przenieśli się do jej domu w S., ponieważ obawiała się o brak pomocy w razie choroby swojej lub niepełnosprawnego syna.

J. M. był przeciwny przenosinom, ponieważ znał charakter swojej matki, lecz żona uległa naleganiom teściowej. Rodzina Z. M. pomogła wyremontować pomieszczenia w suterrenach budynku, które zajęli pozwani z dzieckiem. Pozwani mieli dwoje dzieci: D., który był dzieckiem pozwanej oraz młodszego B. - wspólne dziecko pozwanych.

Pozwani zajęli pomieszczenia w suterrenach budynku, pomimo iż mieli małe dziecko, a w tej części budynku panowała wilgoć, pojawiła się pleśń. Pomieszczenia na piętrze zajmowała powódka z synem M. dysponując trzema pokojami, kuchnią oraz łazienką. Pozwani mieli na parterze, gdzie fundamenty sięgały do połowy pomieszczeń, dwa pokoje, kuchnię oraz łazienkę.

W 2003r., kiedy zaistniały spory majątkowe pomiędzy powódką a jej bratem oraz kiedy pogorszył się stan zdrowia powódki, M. M. (1), by uniknąć odebrania nieruchomości przez brata, postanowiła podarować je synowi J. oraz synowej Z. do ich majątku wspólnego.

/dowód: zeznania pozwanego J. M. od 00:11:35, pozwanej Z. M. od 00:29:40, częściowo zeznania powódki - k.121/

W dniu 3.04.2003r. przed notariuszem W. S. w Kancelarii Notarialnej w G. została zawarta w formie aktu notarialnego, Rep A nr (...) umowa sprzedaży oraz umowa darowizny. Brat S. G. sprzedał powódce jako siostrze jego udział wynoszący 1/2 w prawie własności działki nr (...) o pow. 0,2028ha położonej w S. za cenę 2 000,00zł. M. M. (1) darowała synowi J. M. oraz jego żonie Z. M. na ich majątek wspólny działki o nr: (...), (...), (...) o łącznej pow. 1,2472 ha zabudowane budynkami. Zgodnie z życzeniem darczyńcy obdarowani ustanowili na nieruchomości budynkowej położonej w (...) na rzecz M. M. (1) oraz M. M. (2) służebności osobiste, bezpłatne i dożywotnie polegające na prawie mieszkania przez nich w całym tym budynku mieszkalnym razem z domownikami.

/dowód: akt notarialny z dnia 3.04.2003r., Rep A nr(...) umowa sprzedaży oraz umowa darowizny – k.6-9, mapa, wypis z rejestru gruntów, odpis z KW - k.39/

W czasie dokonywania darowizny stan zdrowia powódki M. M. (1) był zadowalający. Podlegała leczeniu kardiologicznemu. W 2004r. przeszła operację wszczepienia bybasów. W wyniku pobytu w szpitalu nabawiła się rozległych odleżyn, których pielęgnacją zajmowała się pozwana Z. M. już w warunkach domowych. W wyniku czteromiesięcznych zabiegów, smarowania maściami i zmiany opatrunków oraz ciągłej opieki pozwanej odleżyny zostały wyleczone, co zdaniem lekarza prowadzącego powódkę było mało prawdopodobne. W kolejnych latach powódka była kilkakrotnie hospitalizowana z powodu zawałów mięśnia sercowego. Za każdym razem interwencja pozwanej wzywającej pogotowie ratunkowe do pozwanej ratowała powódce życie. Kiedy powódka przebywała w szpitalu to pozwana konsultowała z lekarzem proces leczenia, odwiedzała ją kilka razy w tygodniu, a nawet kilka razy w ciągu dnia w szpitalu, kupowała jej leki, przynosiła jedzenie do szpitala.

Z. M. na co dzień przebywała w domu. Pozwany J. M. pracował jako kierowca na trasach międzynarodowych, dlatego w domu przebywał tylko od sobotniego wieczora do niedzielnego popołudnia, kiedy ruszał w trasę. Pozwana prowadziła dom, zajmowała się wychowywaniem dzieci oraz opieką nad teściową. Początkowo pozwana gotowała także dla teściowej i szwagra M., lecz matka coraz częściej odmawiała przyjmowania przyrządzanych przez nią posiłków tłumacząc, iż są nieodpowiednie z uwagi na jej dietę, dostaje po nich czyszczenia, wymiotuje. Nie potrafiła jednak rzeczowo wytłumaczyć jakie potrawy spożywa, a jakich nie może. Odmawiała spożywania nawet rosółu z makaronem podawanego w niedziele, podczas gdy spożywała kielbasę swojską. Powódka pracowała jako szefowa kuchni, dlatego zarzucała synowej, że nie potrafi gotować, gotuje zbyt drogo. Kiedy pozwana gotowała dla teściowej, ta nie dokładała się do kosztów jedzenia. Jedynie kiedy przebywała w szpitalu przekazywała kwotę 100,00zł na koszty wyżywienia syna M.. Ponieważ powódka systematycznie odmawiała przyjmowania posiłków przyrządzanych przez pozwaną, pozwani wspólnie zdecydowali, że nie będą już wspólnie się stołować. Nadal jednak pozwana świadczyła teściowej pomoc, tj. była na każde wezwanie powódki, kiedy ta zastukała w podłogę o każdej porze dnia czy nocy. Zdarzało się tak, iż w ciągu nocy była kilka razy u teściowej, by podać jej ciepłą herbatę, ponieważ gdy szła z napojem matka zasypiała, a potem znów uderzała o podłogę. Nie zgodziła się natomiast na to, by pozwani zostawili jej herbatę w termosie utrzymującym ciepło, z którego sama mogłaby sobie nalać ciepłej herbaty. Kiedy powódka potrzebowała lekarza, pozwana dzwoniła po niego. Była obecna podczas wizyt domowych. Dopiero od czasu, kiedy powódka wytoczyła sprawę, podczas tych wizyt już nie uczestniczy, lecz nadal świadczy teściowej pomoc, gdy tego potrzebuje. Wzywa księdza do powódki.

Powódka jest zdolna do komunikowania się przez telefon. K. nie czuje się najgorzej potrafi sama zatelefonować po lekarza, po księdza, czy do przychodni po to, by wykupiono jej leki lub przyszła pielęgniarka. Równie dobrze mogłaby poprosić o to synową, która zawsze jest gotowa do pomocy.

Powódka była osobą bardzo trudną we współżyciu. Wymagała, by wszystko toczyło się po jej myśli. Pomimo iż przekazała nieruchomości synowi, nadal czuła się gospodynią i chciała zarządzać wszystkimi sprawami. Często

wulgarnie odnosiła się do synowej, którą wyzywała, poniżała, pomimo iż nie miała do tego żadnego powodu, synowa świadczyła jej pomoc i opiekę o każdej porze dnia i nocy, jedynie gdy źle się czuła, zwracała się poprawnie do synowej. Manipulowała synową. Kiedy syn pozwanych miał kilka lat, powódka celowo ukryła go na kilka godzin i mimo iż widziała synową, która szuka dziecka, obawia się o jego bezpieczeństwo, nie ujawniła, że dziecko było u niej. Dopiero gdy przyszedł pozwany dziecko wyszło od babki, która kazała mu mówić, że bawiło się w chowanym u babki. Pozwana była przewrażliwiona na punkcie dziecka, ponieważ jedno dziecko stron zmarło przed porodem. Innym razem powódka wykazała się nieuzasadnionym okrucieństwem próbując udusić starego psa, przez przykrycie go folią podczas upałów. Innego psa powiesiła. Kiedy pracowali w polu bez uzasadnionego powodu uderzyła laską syna M.. Kiedy pozwana miała możliwość wyjazdu zarobkowego do W., powódka uniemożliwiła to twierdząc, że jest bardzo chora i potrzebuje pomocy. Była hospitalizowana. Pozwana uległa i nie wyjechała. Innym razem, kiedy pozwana wyjechała do syna do Norwegii, a powódka dowiedziała się o tym, kiedy pozwana była już za granicą, znów telefonowała, że źle się czuje. Miała wówczas zapewnioną pomoc ze strony wnuka B., który potrafił się nią zająć. Pomimo iż powódka ma problemy z kręgosłupem, dysponuje kulami łokciowymi oraz wózkiem, kiedy uważa, że nikt jej nie widzi, chodzi bez ich pomocy. Widzieli to i pozwani i wnukowie. Pomimo iż z jej mieszkania na dwór prowadzą schody, potrafi zejść nimi do ogrodu samodzielnie. Pozwany słyszy jak porusza się po mieszkaniu bez użycia kul. Kiedy pozwani wykonują prace na polu wokół domu, ona stoi w oknie i obserwuje. Kiedy pozwani zapraszają rodzinę, na grilla lub ognisko, powódka wyzywa ich od pijaków i awanturników, pomimo iż kulturalnie i spokojnie spędzają czas.

/dowód: dokumentacja medyczna leczenia powódki – k.10-36, zaświadczenie lekarskie dotyczące opieki nad powódką – k.67-68, zaświadczenie proboszcza - k.69, zeznania świadka D. M. – k.51, H. B. – k.107, B. M. – k.111, J. B. – k.120, częściowo zeznania powódki – k.121, B. J. – k.172, marka lewka – k.173, K. S. – k.190, zeznania pozwanego od 00:11:35, pozwanej od 00:29:40/

Zachowanie powódki doprowadziło do tego, iż w 2009r. policja złożyła dla Z. M. jako ofiary przemocy psychicznej ze strony teściowej niebieską kartę. Kiedy po raz kolejny powódka wyzywała synową i targnęła się na nią kulą, pozwana zatelefonowała do matki, by się wyzalić i uspokoić. Wówczas matka pozwanej H. B. zatelefonowała na policję. Po interwencji została założona niebieska karta. Dzielnicowy co miesiąc odwiedzał strony. Powódka nigdy nie wpuszczał go do mieszkania. Po kilku miesiącach, kiedy zachowanie powódki na jakiś czas się uspokoiło, pozwana zdecydowała z dzielnicowym o braku potrzeby kontynuowania nadzoru.

/dowód: zeznania świadka M. K. – k.106, notatka urzędowa o przemocy w rodzinie z dnia 4.02.2009r. – k.103/

Pozwana Z. M. pomimo tak trudnego charakteru i usposobienia teściowej, świadczyła jej pomoc i czyni to nadal, kiedy tego wymaga. Ponieważ jej rodzice, którzy zamieszkują w K. także są schorowani i wymagają pomocy, spędza w S. przy teściowej dni od poniedziałku do środy, natomiast na okres od czwartku do soboty, kiedy zjeżdża z pracy pozwany, jedzie do K.. W czasie jej nieobecności teściowa nie pozostaje niezaopiekowana, ponieważ pozostaje przy niej syn M., a powódka sprawnie posługuje się telefonem i w każdej chwili może zatelefonować po pomoc do niej lub do lekarza. Teściowa jest w stanie przyrządzić posiłki dla siebie i dla syna. M. pod polecenie matki także gotuje, gdy powódka gorzej się czuje. M. robi zakupy, może wykupić matce leki. Sprząta mieszkanie. Gotowość do oporządkowania mieszkania teściowej deklaruje pozwana, lecz teściowa nie życzy sobie tego.

Pozwana nigdy nie prowokowała teściowej. Kiedy powódka zwracała się do niej niewłaściwie, nie odzywała się, chyba że nie była już w stanie znieść skali zniewag. Zawsze wychodziła z mieszkania teściowej i zamykała za sobą drzwi. Wskutek takiego traktowania przez teściową nabawiła się nawracających napadów lękowo-depresyjnych, które wraz ze schorzeniem kręgosłupa oraz śrubami w nodze, stały się przyczyną przyznanego jej III stopnia niepełnosprawności. Stany depresyjno-lękowe ujawniły się u powódki na tle sytuacji rodzinnej, czyli relacji z teściową. W związku ze stanami depresyjnymi pozwana leczy się psychiatrycznie.

/dowód: dokumentacja leczenia pozwanej - k.70-71, zeznania pozwanej od 00:29:40/

W dniu 25.10.2011r. powódka wystosowała do pozwanych pismo, w którym odwołała uczynioną darowiznę powołując się na rażącą niewdzięczność z ich strony. Wezwała ich także do stawienia się w jej miejscu zamieszkania celem złożenia

przed notariuszem oświadczenia o powrotnym przeniesieniu prawa własności nieruchomości. Pozwani nie stawili się na umówiony termin.

/dowód: pismo powódki z dnia 25.10.2011r. – k.37/

W dniu 25.01.2012r. pozwani będąc właścicielami nieruchomości stanowiących działki ewid. nr (...), (...), dokonali zbycia gruntu za kwotę 80 000,00zł na rzecz B. i J. L.. Zabudowana działka nr (...), na której posadowiony jest budynek mieszkalny, nadal stanowi własność pozwanych, a powódce oraz M. M. (2) nadal przysługuje dożywotnia służebność osobista mieszkania. Pozwani zdecydowali się na zbycie gruntu, ponieważ nie uprawiali już pola. Pozwany przebywa poza domem, pozwana z uwagi na stan zdrowia i opiekę nad rodzicami i teściową nie może zajmować się uprawą i hodowlą. Powódka i M. M. (2) także nie dysponują już siłami. Powódka nie była zadowolona z faktu zaprzestania prowadzenia gospodarstwa przez pozwanych. Wcześniej pracowali w polu głównie pozwani z dziećmi oraz rodziną pozwanej. Powódka zazwyczaj zarządzała jedynie pracami.

Warunki w jakich żyje powódka i M. M. (2) są znacznie lepsze od tych jakimi dysponują pozwani. Mieszkania powódki oraz pozwanych są ogrzewane oddzielnie piecami kaflowymi. Powódka z synem M. sama dba o palenie w piecu. Pozwana na dole pali w piecach kaflowych, z jej mieszkania ogrzewana jest woda w całym mieszkaniu. Strony wspólnie pokrywają zakup opału na zimę. Prąd opłacany jest naprzemiennie miesięcznie przez powódkę i syna lub przez pozwanych. Pozwani utrzymują się z wynagrodzenia za pracę J. M., który jest kierowcą na trasach międzynarodowych. Pozwana nie pracuje. Powódka pobiera emeryturę w wysokości około 1 100,00zł miesięcznie, syn M. ma rentę w kwocie około 1 080,00zł.

/dowód: dokumentacja fotograficzna – k.66, wydruk KW – k.72-77, akt notarialny z dnia 25.01.2012r. Rep A nr(...)umowa sprzedaży – k.98-100, zeznania pozwanego od 00:11:35, zeznania pozwanej od 00:29:40/

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dołączonych do akt dokumentów, których wiarygodność i autentyczność nie zostały przez strony podważone, nie wzbudziły także podejrzeń Sądu, zeznań świadków oraz stron.

D. M. /k.51/ oraz B. M. /k.111/, wnukowie powódki, a synowie pozwanych, złożyli w ocenie Sądu zeznania wiarygodne i szczerze. Świadkowie od najmłodszych lat zamieszkiwali ze stronami, obserwowali zachowanie babki ojczystej oraz relacje z rodzicami. Podane przez nich okoliczności znajdują potwierdzenie nie tylko w relacji pozwanych, lecz i rodziców pozwanej. Fakt świadczenia opieki przez pozwaną został potwierdzony zeznaniami lekarzy prowadzących powódkę. Świadkowie nie mieszkają już z rodzicami, potrafili zatem w ocenie Sądu obiektywnie opisać relacje jakich niegdyś byli świadkami, tym bardziej iż obecnie nie narażają się już na konflikty domowe wynikłe ze wspólnego zamieszkania.

M. K. /k.106/, policjant, dzielnicowy S., odniósł się do niezakwestionowanej przez strony i świadków okoliczności założenia pozwanej jako ofierze przemocy psychicznej niebieskiej karty. Potwierdził też, że pomimo kilkukrotnych wizyt powódka nie wpuszczała funkcjonariuszy do mieszkania. Dopiero na skutek ustaleń z pozwaną niebieska karta została zlikwidowana.

H. B. /k.107/ oraz J. B. /k.120/, rodzice pozwanej Z. M., posiadali informacje głównie z przekazu córki. Byli również bezpośrednimi świadkami zachowania powódki, kiedy pomagali córce w pracach polowych, odwiedzali ją w S., przy okazji spotkań rodzinnych. Matka pozwanej opiekowała się też teściową córki, kiedy córka musiała wyjechać. H. B. potwierdziła, że córka zabiegała o teściową w szpitalu, nawet pożyczala od matki rzeczy, by zawieść powódkę do szpitala. Pomimo bliskiego stopnia pokrewieństwa pomiędzy świadkami oraz pozwaną, Sąd nie znalazł podstaw do podważenia wiarygodności ich zeznań, bacząc na korespondencję ich treści z relacjami przedstawionymi przez wielu innych składających zeznania w sprawie.

B. J. /k.172/, pielęgniarka, odniosła się o ostatniego okresu kontaktów z powódką, kiedy ta korzystała z pomocy przychodni, tj. dzwoniła o zrobienie zastrzyków czy wykupienie leków, chociaż mogła o to poprosić pozwaną. Okolicznościom tym pozwana nie zaprzeczyła. Potwierdza to tylko zdolność powódki, pomimo znacznego posunięcia

w latach, radzenia sobie, zabiegania o swoje sprawy oraz świadomego działania w sposób, który godzi w najbliższą rodzinę, tj. synową, bowiem to do niej mogła zwrócić się o wykupienie leków, a nie do osoby obcej.

M. L. /k.173/ oraz K. S. /k.190/, lekarze prowadzący i nadzorujący proces leczenia powódki złożyli szczerze zeznania odnoszące się głównie do kontaktów medycznych ze stronami. Potwierdzili, że w procesie leczenia powódki aktywnie uczestniczyła pozwana Z. M., która konsultowała leczenie szpitalne, zamawiała i była obecna przy wizytach domowych. W ostatnim czasie to się zmieniło. Powódka ostatni raz była hospitalizowana w 2010r. Podczas wizyt domowych pozwana już nie uczestniczy z uwagi na arogancki stosunek powódki. Jest gotowa do pomocy.

Zeznaniom S. G. /k.174/, brata powódki, Sąd nie dał wiary. Świadek nie przebywał na co dzień ze stronami, spotykał się z nimi kilka razy lub nawet raz w roku przy okazji święta zmarłych. Zeznał o okolicznościach, których Sąd w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie mógł uznać za prawdziwe, tj. o braku pomocy dla siostry ze strony pozwanych oraz dążeniu do wyprzedania majątku. Nie był świadkiem bezpośrednich relacji pomiędzy stronami. Miał za złe pozwanym, że zaprzestali prowadzenia gospodarstwa rolnego, stąd jego negatywne nastawienie do pozwanych i nieprawdziwa treść zeznań o braku opieki dla powódki.

J. S. /k.175/, kuzyn powódki oraz sąsiad stron, nie posiadał istotnych informacji w sprawie. Pomimo bliskiego zamieszkania zasłonił się niewiedzą, dlatego na jego sprostzeniach Sąd nie mógł poczynić ustaleń w sprawie.

M. M. (2) /k.183/, syn powódki, a brat pozwanego, zeznał na korzyść matki, twierdząc, iż pozwani nie opiekują się nią, nie robią zakupów. Okoliczności te nie polegają na prawdzie, co zrelacjonowali powyżej powołani świadkowie. Treść zeznań świadka wynikała zapewne z faktu wspólnego zamieszkiwania z matką. Świadek nie mógł zeznać na jej niekorzyść, ponieważ zajmują wspólny lokal, świadek nie był obiektywny, mógł też wyrażać obawy z uwagi na aroganckie i agresywne usposobienie powódki, która też opiekuje się nim, od której jest w pewnym zakresie uzależniony. Świadek jest osobą niedowidzącą i niedosłyszącą, dlatego został przesłuchany z udziałem biegłego tłumacza języka migowego. Pozwani złożyli zastrzeżenie w trybie art.162 kpc dotyczące naruszenia art. 263 kpc w zw. z art.6kc, który traktuje, iż przesłuchanie osób dotkniętych chorobą lub kalectwem odbywa się w miejscu, gdzie przebywają, jeżeli nie mogą go opuścić. Sąd zdecydował o przesłuchaniu świadka w miejscu zamieszkania, ponieważ nie posiada opiekuna, który mógłby zająć się nim podczas podróży, a ta mogłaby być utrudniona z uwagi na osłabienie wzroku oraz słuchu. Miejsce wykonania czynności procesowej nie miało żadnego wpływu na treść zeznań. Udział biegłego języka migowego zagwarantował pełne zrozumienie oraz komunikację Sądu i świadka.

Powódka M. M. (1) /k.121/ złożyła zeznania wiarygodne w zakresie w jakim przyznała fakt dokonania darowizny, opieki świadczonej przez synową i syna, sprzedaży działek. Nie polegają natomiast na prawdzie twierdzenia, że została opuszczona, nie obchodzono się z nią należycie, nie miała należytej opieki. Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że pozwana zawsze była gotowa do pomocy teściowej, lecz to zachowanie powódki uniemożliwiało jej świadczenie, ponieważ zachowywała się arogancko, wulgarnie i agresywnie.

Pozwani J. M. /od 00:11:35/ oraz Z. M. /od 00:29:40/ złożyli w ocenie Sądu zeznania zasługujące na obdarzenie ich przymiotem wiarygodności niemal w pełni. Opisali okoliczności sprowadzenia się do S., relacje, jakie początkowo zachodziły pomiędzy nimi a powódką. Pozwany J. M. szczerze przyznał, że to głównie na jego żonie spoczywał ciężar opieki nad matką i obcowania z nią, ponieważ on większość tygodnia spędza poza domem. Z. M. została odebrana przez Sąd jako osoba wiarygodna i przekonująca. Okoliczności przez nią ponoszone znajdują potwierdzenie w przedłożonej dokumentacji medycznej, zaświadczeniach lekarskich, proboszcza, zeznaniach świadków. Pozwani szczerze przyznali, że na skutek agresywnego i niewdzięcznego zachowania ze strony powódki nie opiekują się nią już jak przedtem, lecz są w każdej chwili do tej pomocy gotowi i gdy tylko spostrzeża niepokojące sygnały, nigdy pomocy nie odmówią. Czują się zobligowani do opieki, z uwagi na pokrewieństwo i wiek powódki, lecz równocześnie podkreślają, że mają „związane ręce”, ponieważ powódka ich pomoc zwyczajnie odrzuca. Zdaniem Sądu nie były natomiast prawdziwe twierdzenia pozwanych dotyczące motywacji sprzedaży działek w 2012r. J. M. niejasno tłumaczył, że zaciągnął kredyt na remont, ale w końcu pieniądze się „rozeszły” /80 000,00zł/. Nie potrafił wyjaśnić, na co je przeznaczył. Pieniądze za nieruchomości przeznaczył na spłatę zadłużenia kredytowego, które pokrywało się z ceną uzyskaną za działki. Kredyt

miał być pobrany w eurobanku. Pozwana z kolei podała, że mąż wziął kredyt, ale w banku (...), remontu nie było, bo zamierzał rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej z nieokreślonym kolegą, który zabrał pieniądze i zniknął za granicą. Pozwany nie podjął żadnych starań o odzyskanie tak znaczącej sumy. Miał wypadek, nie zarobkował, dlatego sprzedali działki, by spłacić kredyt. Nie przedstawili żadnych dokumentów na okoliczność pobrania kredytu, czy pożyczki i ich spłaty. Enigmatyczność tłumaczeń pozwanych w tym zakresie sugeruje utworzenie tej wersji zdarzeń na użytek niniejszego postępowania. Zdaniem Sądu pozwani gdy uzyskali informacje o zamiarze odwołania darowizny, zbyli działki, a wersję o konieczności spłaty pożyczki podali, by uzasadnić, że nie są już wzbogaceni. Nie zmienia to faktu, że słusznie pozwani podkreślili, iż jako właściciele nieruchomości byli uprawnieni do jej zadysponowania według swój woli, tym bardziej, iż nie toczyła się żadna sprawa, której przedmiotem byłyby zbyte grunty.

Podczas pierwszej rozprawy przed tut. Sądem Okręgowym, po przeprowadzeniu niemal całego postępowania dowodowego, prócz zeznań pozwanych, pełnomocnik powódki zgłosił wniosek o ponowne przeprowadzenie całego postępowania dowodowego, dla uczynienia zadość zasadzie bezpośredniości z art.235 kpc. Sąd ów wniosek oddalił uznając go za zmierzający do przewłoki postępowania, co wywołało zastrzeżenie pełnomocnika powódki w trybie art.162 kpc w przedmiocie naruszenia zasady bezpośredniości postępowania. Art.235 kpc stanowi, iż postępowanie dowodowe odbywa się przed sądem orzekającym, chyba że sprzeciwia się temu charakter dowodu albo względ na poważne niedogodności lub niewspółmierność kosztów w stosunku do przedmiotu sporu. Art.241 kpc natomiast traktuje o uprawnieniu sądu orzekającego do zarządzenia powtórzenia lub uzupełnienia postępowania dowodowego. Wszelkie dowody dopuszczone w sprawie zostały przeprowadzone przez sąd orzekający właściwy w momencie ich realizacji. Znaczna część materiału w postaci zeznań świadków została przeprowadzona w miejscu zamieszkania świadków z uwagi na ich podeszły wiek oraz stan zdrowia. Gdyby zaistniała potrzeba powtórzenia postępowania dowodowego Sąd Okręgowy musiałby także skorzystać z pomocy sądu wezwanego, wiązałoby się to z kolejnymi niedogodnościami dla świadków oraz powódki. Skutkiem powyższego byłoby tylko przedłużenie trwania postępowania. W toku trwania całego postępowania dowodowego powódka była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, który był obecny przez swych substytutów podczas słuchania wszystkich świadków. Zasada kontrydiktoryjności i prawo zadawania pytań świadkom przez pełnomocników były honorowane. O ile zachodziły wątpliwości lub niejasności, pełnomocnik był uprawniony do zgłaszania zastrzeżeń do protokołu, wniosków o uzupełnienie lub sprostowanie protokołu. Żadne z powyższych uprawnień po stronie powódki nie zostało wykorzystane, co świadczy o braku zastrzeżeń co do zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd mając na uwadze szczególność indagowania świadków oraz powódki, rzetelność zgromadzonego materiału dowodowego oraz ekonomikę postępowania /nienarażanie Skarbu Państwa na zbędne dalsze koszty/, postanowił o nieuwzględnieniu wniosku powódki o powtórzenie materiału dowodowego, bowiem zmierzał on ewidentnie do przewłoki postępowania, której Sąd był zobligowany przeciwdziałać /art.6 kpc/.

Sąd zważył, co następuje:

W ostatecznie zaprezentowanym w sprawie stanowisku powódka M. M. (1) wniosła o zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczenia woli w formie prawem przepisanej o przeniesieniu na rzecz powódki nieruchomości położonej w S., gm. G., oznaczonej jako dz.ewid. nr (...), dla której Sąd Rejonowy w G. prowadzi KW nr (...) w terminie 2 tygodni od wydania wyroku w przeciwnym razie orzeczenie Sądu zastąpi to oświadczenie oraz zasądzenia solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 75 000,00zł.

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Z mocy art.898 §1 kc darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu /czyli art.405-409 kc/. Od chwili zdarzenia uzasadniającego odwołanie obdarowany ponosi odpowiedzialność na równi z bezpodstawnie wzbogaconym, który powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu /§ 2/. Odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie /art. 900 kc/.

Powódka darowała pozwanym nieruchomości powyżej opisane w 2003r. Z motywacji wywiedzionej z jej zeznań wynika, iż dokonanie tej czynności związane było z dążeniem do usunięcia majątku spod roszczeń brata, a także zapewnienie bytu i opieki dla niej oraz niepełnosprawnego syna M.. Zabezpieczenie opieki zostało osiągnięte, ponieważ w treści aktu notarialnego obdarowani J. i Z. M. ustanowili na nieruchomości zabudowanej w S. nr 55 dożywotnią służebność mieszkania dla powódki oraz M. M. (2). Służebność ta była i nadal jest w sposób niezakłócony wykonywana, nie jest zagrożona, bowiem została wpisana w dziale III księgi wieczystej. Oprócz służebności mieszkania, z uwagi na łączące strony relacje pokrewieństwa oraz zasady etyczne i moralne, pozwani czuli się w obowiązku do świadczeń charakterystycznych dla umowy dożywocia, tj. żywienia, opieki, zapewnienia opału. Pomimo wyraźnej dobrej woli i determinacji pozwanych w wypełnianiu tych świadczeń, nie mogli ich wykonywać z uwagi na oportunistyczną i niewdzięczną postawę powódki, która odmawiała przyjmowania sporządzanych przez synową posiłków, wyzywała, lekceważyła i poniżała pozwaną. Pomimo takiej zdecydowanej odrzucającej postawy powódki, pozwani wciąż czują się w obowiązku i gotowości do niesienia pomocy, a gdy tylko zmiana nastawienia powódki na to pozwala, świadczą tę pomoc. Nigdy nie zostawili jej bez opieki czy pomocy, gdy tego potrzebowała. Powódka także ma świadomość, że zawsze może liczyć na pozwanych, ponieważ dysponuje telefonem i nawet obecnie kiedy ich relacje są skonfliktowane, dzwoni do nich po pomoc lub stuka w podłogę, co spotyka się z natychmiastową reakcją pozwanej.

Pomimo takiej postawy pozwanych obdarowanych, powódka bez uzasadnionego powodu postanowiła darowiznę odwołać. Uczyniła to na piśmie zgodnie z art.900 kc. Odwołanie darowizny nie wywołuje jednak skutku rzeczowego, jedynie obligacyjny. W razie skutecznego odwołania darowizny, po stronie obdarowanych powstaje obowiązek zwrotnego przeniesienia prawa własności nieruchomości w formie prawem przepisanej.

Zaaccentować należy, że skuteczność oświadczenia o odwołaniu darowizny kodeks cywilny w art.898§1 wiąże ze spełnieniem przesłanki rażącej niewdzięczności ze strony obdarowanego. Jako termin niedookreślony wymaga on oceny w każdym indywidualnym przypadku. Oświadczenie o odwołaniu darowizny zostało złożone w piśmie z dnia 25.10.2011r. Zbycie nieruchomości nastąpiło potem, tj. w styczniu 2012r., zatem samo zbycie nieruchomości nie może być rozpatrywane w kategoriach spełnienia powyższej przesłanki. Nadto w orzecznictwie podkreślono, że zawiedzione oczekiwania darczyńcy co do należytego zajmowania się przez obdarowanego przedmiotem darowizny nie mogą uzasadniać odwołania darowizny na podstawie art. 898 § 1 kc /wyrok SN z dnia 2.12.2005r., II CK 265/05/.

Przesłanka rażącej niewdzięczności była wielokrotnie interpretowana w orzecznictwie, w tym jako tylko takie zachowanie się obdarowanego, takie jego czynności, które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym /vide wyrok SA w Katowicach z dnia 12.09.2012r., I ACa 486/12/. Rażąca niewdzięczność występuje niewątpliwie w przypadku, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy rozmyślnie nieprzyjaznych aktów, przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, czci oraz mieniu, a także gdy obdarowany narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, np. odmawia pomocy w czasie choroby mimo oczywistej możliwości jej udzielenia /wyrok SN z dnia 15.02.2012r., I CSK 278/11/. Rażąca niewdzięczność w rozumieniu art. 898 § 1 kc musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Czynami świadczącymi o rażącej niewdzięczności obdarowanego są: odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia /wyrok SN z dnia 17.11.2011r., IV CSK 113/11/.

Rażąca niewdzięczność była także określana przy pomocy definicji negatywnych, tj. nie wypełniały tej przesłanki drobne czyny umyślne niewykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się darczyńcy /wyrok SN z dnia 15.02.2012r., I CSK 278/11/. Incydentalne sprzeczki, tym bardziej sprowokowane, nie mogą być podstawą do odwołania darowizny /wyrok SA w Warszawie z dnia 22.11.2005r., VI Ca 527/05/.

Ustalony powyżej stan faktyczny wyraźnie ukazuje, iż obdarowani J. i Z. M. nie dopuścili się względem powódki M. M. (1) niewdzięczności, a tym bardziej niewdzięczności kwalifikowanej znamieniem rażącej. Po objęciu przedmiotu darowizny zapewnili powódce oraz M. M. (2) służebność mieszkania. Poczują się do obowiązku dbania i opieki nad matką /teściową / i bratem /szwagrem/, starali się prowadzić wspólne gospodarstwo domowe, tj. wspólnie

gospodarować, stołować się, opiekować. Powódka z uwagi na posiadane przyzwyczajenia oraz nobilitowana wiekiem różnie do tych zabiegów pozwanych podchodziła. Jest osobą trudną we współżyciu. Nie odwdzięcza się za pomoc, wręcz przeciwnie, zraża do siebie synową i syna wyzwiskami i obelgami. Pomimo tego pozwani wciąż czuwają i są gotowi do niesienia pomocy, która realnie jest świadczona, czy to poprzez zakupy, leki, wzywianie lekarzy, księdza, pomoc w czasie hospitalizacji. Byt powódki oraz M. M. (2) jest w pełni zabezpieczony i zagwarantowany nie tylko poprzez formę prawną służebności mieszkania, ale przede wszystkim wewnętrzne poczucie obowiązku dbania o najbliższych członków rodziny, jakie przejawiają pozwani. Z tej przyczyny po stronie pozwanych z całą pewnością nie można dostrzec celowego działania nieprzyjaznego dla powódki, które miałyby nosić znamiona rażącej niewdzięczności.

Kierując się powyższą analizą Sąd ocenił, że odwołanie darowizny uczynione przez powódkę M. M. (1) było nieskuteczne. Konsekwencją powyższego jest uznanie o braku podstaw do zwrotu darowanych nieruchomości na rzecz powódki. Skoro pozwani nie mieli obowiązku zwrotu nieruchomości, nie powstaje po ich stronie także obowiązek zwrotu korzyści uzyskanych w wyniku zbycia, czyli żądanej kwoty 75 000,00zł.

Dlatego przy zastosowaniu art.898 kc w zw. z art.64 kc oraz art.405 i n. kc powództwo zostało oddalone w całości.

Powództwo zostało oddalone w całości. Powódka była zwolniona od kosztów sądowych. Strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników ustanowionych z wyboru. Pozwana uiściła zaliczkę na poczet przejazdu do miejsca zamieszkania świadków 100,00zł. Sąd przyznał taksówkarzowi za transport do miejsca zamieszkania świadków kwoty: 51,50zł z zaliczki, 59,00zł, 49,00zł tymczasowo ze środków Skarbu Państwa /k.126, 185/. Tłumaczowi języka migowego Sąd przyznał wynagrodzenie tymczasowo ze środków budżetowych tut. Sądu w wysokości 162,78zł. Bacząc na charakter sprawy, bliskie relacje rodzinne stron oraz ich współzależnienie finansowe i sytuację majątkową, Sąd postanowił o wzajemnym zniesieniu kosztów postępowania pomiędzy stronami /art.100 kpc/ oraz o nieobciążaniu powódki obowiązkiem zwrotu kosztów na rzecz strony przeciwnej /art.102 kpc/. Powódka utrzymuje się z nieznacznej emerytury, z której partycypuje w kosztach utrzymania mieszkania, ponosi koszty leczenia. Gdyby Sąd nałożył na nią obowiązek zwrotu kosztów na rzecz pozwanych spowodowałoby to uszczuplenie jej budżetu, co odbiłoby się na samych pozwanych zmuszonych do poniesienia w większym zakresie kosztów utrzymania domu lub pokrycia kosztów utrzymania powódki jako matki i teściowej, z którą wspólnie zamieszkują.

SSO Maria Tokarz